Rok IV. Warszawa, 30 kwietnia 1925 r. Nr. 15, 16.

JEŹDZIEC i HODOWCA



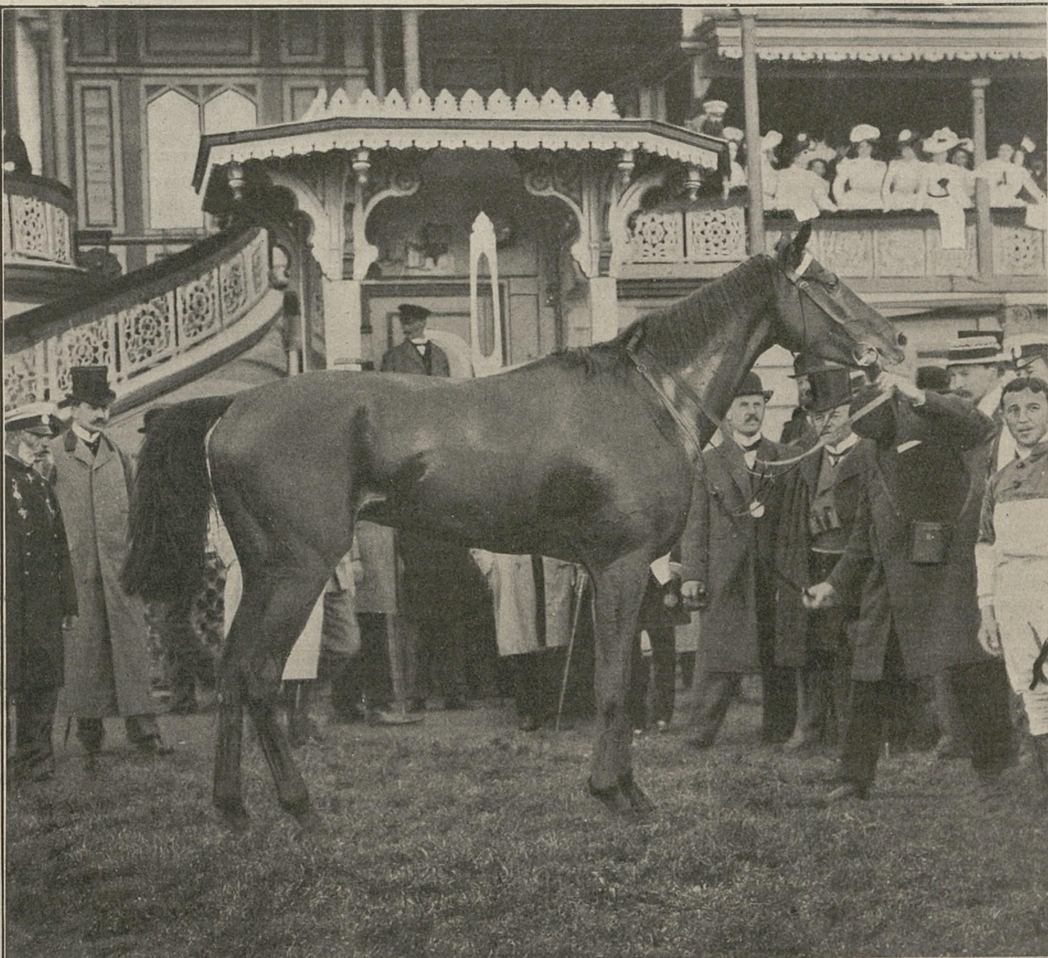




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161



Derby w Moskwie w r. 1901 wygrane przez og. Le Sorcier (Sorcerer i Lady Mary Anne), wł. J. Reszke.
1) Gen. Arapow, 2) Stanisław ks. Lubomirski, 3) Cetnerski, 4) Metcalf, 5) żok. Sloan.

Jan Reszke.

Zmarły 3 kwietnia w Nicei ś. p. Jan Reszke był pierwszorzędnym artystą, którego występy w Paryżu, Londynie, Ameryce, Warszawie budziły nadzwyczajny entuzjazm i zachwyt. Jego kreacje Fausta, Romea, Cyda, Zygfryda pozostaną legendowe. śliczny głos, wysokie wyszkolenie czarowały, a upojenie podnosiła jeszcze jego męska, piękna postać. Reszke stosownie do odtwarzanej roli był rzeczywiście kochankiem lub bohaterem. Jego sława rozbrzmiewała, była ustalona — zarówno jak sława pani Józefiny Reszke (L. baronowej Kronenberg) i Edwarda Reszkego. Powodzenie tej niesłychanej artystycznej rodziny było nadzwyczajne, znane na obu półkulach świata. Ale o wiele mniej było znane, iż Jan Reszke był zamiłowanym sportsmanem. On, który tak ukochał piękno w sztuce i tak je umiał uplastyczniać, oddawać, lubował się i w piękności szlachetnych rasowych koni. Jakiż był zaczątek tego zamiłowania, może nie jeden zapytać? Otóż od młodzieńczych lat miał pociąg do konia i konnej jazdy.

Wraz z bratem, jeszcze za czasów znanego Domachowskiego (byłego oficera wojsk polskich z 1830 r.) uczył się w maneżu przy Królewskiej ulicy jazdy konnej.

Później, w czasie swych „wakacji", jak się wyrażał, przebywając na wsi w Borownie, u swego szwagra Adama Michalskiego, również sportsmana, miał możność zbliżenia się do koni, poznawania hodowli. Panowie Reszke przyprowadzali nawet własne wierzchowe konie, aby się oddawać w lecie ulubionemu sportowi, tak zdrowemu dla ciała i podrażnionych nerwów. Był czas iż pp. Reszke bardzo cenili konie dońskie i używali ich dopóki nie przeszli na angielskie huntery, nie zawsze jednak nabyte od Oldego w Hamburgu były wygodniejsze do jazdy od stepowców. Pochop do założenia własnej stajni i to stajni wyścigowej, dały słynnym artystom mitingi pławieńskie.

Ś. p. Marjan Gruszecki, który w swym majątku Pławnie założył pierwsze wyścigi prowincjonalne, może nawet nie przypuszczał, jak rzucone przezeń ziarno w odpowiedniej porze rozrośnie się i jaki wyda następnie plon. Pierwsze wyścigi w Pławnie odbyły się w końcu sierpnia 1879 r. Były urządzone staraniem Marjana Gruszeckiego, miały charakter prywatny, były jednak połączone z dużym zjazdem gości z Warszawy i w szerokim promieniu przybyłych obywateli i pań z okolicy. Program pierwszych wyścigów obejmował próby wyłącznie dla koni pół krwi. Następnego roku już zawiązane zostało Towarzystwo Pławieńskie do którego przeważnie weszły żywioły ziemiańskie, a na prezesa został powołany jednomyślnie ś. p. August Ostrowski z Radoszewnicy. Kierunek pół-krwi utrzymano, gdyż podówczas jedynie taki kierunek mógł tylko zapewnić możliwość rozwoju współzawodnictwa, ośmielić do toru. A o ten rozwój, „ośmielenie", przedewszystkiem chodziło.

Niezadługo na torze pławieńskim ujrzeliśmy po raz pierwszy barwy ks. Lubomirskich (występowały znane Dark Lantern, Azyade), ukazały się też konie panów Reszke, A. Michalskiego. A zaledwie w kilka lat później barwy tych panów już rysują się na torze Mokotowskim.

Wyścigi pławieńskie w skromnym swym zakresie sportowym dały ten impuls. Pochop zaś szeroki, silny do czynu w ósmym dziesiątku lat ujawniał się na różnych polach obywatelskiej pracy, przedsiębiorczości. Do podniesienia głów, do spojrzenia śmielej w przyszłość musiały upłynąć niemal dwadziesiątki lat, od patrjotycznego, krwawego porywu 1863 r. Rozbrzmiewało teraz hasło, „praca od podstaw", „praca organiczna", bo naród biedny nie podnoszący tej siły twórczości i pracy, upada.

A ten program podtrzymywali pisarze tej miary co H. Sienkiewicz, B. Prus, E. Orzeszkowa i inni koryfeusze zachęcający do odrodczej pracy, jak Ludwik Krasiński, Kowalski, Bobrowski, Kislański. Były to lata dźwigania się rolnictwa, przemysłu, postępowych ulepszeń, lata też i wystaw aby obliczyć się z tem co w Polsce pozostało, a również zapoznać się z przyrostem i brakami. Objaw gorączkowy widzimy i w hodowli różnego rodzaju inwentarza, importów z zagranicy, oraz zwrotu do rasowych koni i wyścigów. Do starych, głośnych, zasłużonych stajen przybywają nowe jak: L. bar Kronenberga, ks. Lubomirskich, M. hr. Zamoyskiego, J. Reszkego, S. Sonnenberga, H Blocha, E. Korsaka, M Bersona, ks. Lubeckiego i innych. Tory prowincjonalne też się mnożą, oprócz Pławna powstaje Ćmielów, Łęczna, Piotrków *), Łódź.

Zwracając się do panów Reszke, to pierwsze zakupy koni pełnej krwi zagranicą były zrobione już w 1883 r. przez Edwarda Reszkego, który w swej tournée artystycznej w Anglji nabył od znanego Antoniego Mokronowskiego właściciela stud—farmy Corby ogiera Earl-of-Dartrey i sześć klaczy, a mianowicie: Mistres Prig, Gladiolę, Tebro, Larceny, Lorę i The Doe. Earl of Dartrey pochodził od The Earla i Rigolboche, był to ogier okazały, rasowy. W Borowieńskiem stadzie wyróżniły się po nim głównie klacze. Konie kupione w Anglji były umieszczone w Borownie i hodowla była prowadzona od nazwy majątku, pod dyrekcją i opieką p. A. Michalskiego. Edward Reszke zamierzał hodować konie ale wyłącznej stajni wyścigowej nie otworzył.

Stajnia Jana Reszkego powstała po części z przychówku po klaczach, sprowadzonych z Anglji i ze źrebiąt po klaczach przezeń we Francji kupionych. Stajnia jednak J. Reszkego rozpoczęła swą działalność w skromnym gentlemeńskim zakresie w 1885 r.—były sprowadzone z Francji: dzielny steepler Rourou (niestety miał już ścięgno ruszone i po pierwszym wyścigu, bardzo łatwo nawet wygranym, zakulał **) oraz og.

*) Wyścigi w Piotrkowie powstały po zamknięciu wyścigów w Pławnie 1903 r.—prezesem wyścigów był wówczas A. Michalski, a następnie A. margrabia Wielopolski.

**) Rou-Rou po Julius Cesar i Repose normalny i szlachetny ogier pozostawił ładne i sposobne do pracy potomstwo pół krwi.

Armagnac, klasy handicapowej. Następnie w 1889 r. przybyła również z Francji klacz Claudie, pomimo, iż jej pochodzenie nie było dość ściśle stwierdzone, posiadała klasę i współzawodniczyła z powodzeniem w płaskich wyścigach. Le Heron (wałach) był tylko koniem gentlemeńskim, ale równocześnie występują i konie urodzone i wychowane w Borownie. Przedewszystkiem dwie klacze 31. Bastille (Earl of Dartrey i Bombe po Monarque) i tegoż wieku Kundry (Earl of Dartrey i Kitty Sprightly po Rosierucian). Klacze te na torach wygrały: pierwsza 18,589 rb., druga 20,905 rb. Stajnia stopniowo rozwija się, powiększa; 1895 r. wygrywa 31. Tanbourin (Braconnier i Tebro po Lydon) nagrodę specjalną głównego Zarządu Stadnin; 1896 r. Wrogard (Lucille i Wagonette po Patriarche) pod Sharpem staje na pierwszem miejscu w Warszawskiem Derby, rozgrywanem podówczas na przestrzeni 2 w. 133 s.; 1897 r. w tym że wyścigu zwycięża Claude Frollo (Master Kildare i Claudie) pod Clementem; 1899 r. Pickwick (Ruler i Alice Grey ze stada w Krasnem) pod Clementem. Nagrody wygrane ogółem przez Pickwika wyniosły 69,980 rb.; 1899 r. wyróżnia się też San Thiago, własnego chowu, po Orneto i Satire po Sterling, wygrał ogółem 18520 rb.

Rok 1901 jest jednym z bardzo pomyślnych dla stajni J. Reszkego, wówczas został zgodzony żokiej amerykański C. Sloan i jeżeli karykaturalnie siedział na koniu, jak wszyscy amerykanie, miał jednak niezwykłe poczucie tempa, ostrem a umiejętnem prowadzeniem wyścigu górował nad swymi przeciwnikami i „zaduszał" ich konie.

Nowy ten system jazdy odurzał — jak najczęściej każda nowość — i przyczyniał się do zwycięztw.

Jednak z napływem amerykanów, z przybyciem Peagotta, Mitchla, Morgana szanse zaczęły równoważyć się **).



Ś. P. JAN RESZKE.

Oprócz niezwykłej jazdy Sloana konie Borowińskie, trenowane przez Metkalfa, stawały w dobrej formie.

W r. 1901 źrebiec Le Sorcier (Sorcerer i Lady Mary Anne po Paulet) wygrywa Warszawskie Derby już na przestrzeni 2 w. 144 s., a co było jeszcze trudniejsze, zdobywa i nagrodę Wszechrosyjskie Derby w Moskwie, wyprzedzając o głowę M-me Ferrari L. Grabowskiego. Suma wygranych Le Sorcier'a wyniosła 61,735 rb. Derby w Moskwie oprócz Le Sorcier'a wygrał też w barwach Jana Reszkego Sharp na Matadorze (Galaor i Mira po Kaiser), 1896r. Słynna Mira była własnością L. bar. Kronenberga, ale wskutek umowy między szwagrami od 1901 — 1908 pozostawała w Borownie. Wyróżniła się też klacz Beverly (Stronzian i Braganca), wygrywając w Warszawie i nad Newą 14,037 rb. Ogólny przychód stajni Borowieńskiej od 1885 do 1901 włącznie 817,935 rb.

* * *

Na uprzejme zaproszenie Jana Reszkego, z którym łączyły mnie dawne przyjacielskie stosunki 15 października 1902 r. przyjechałem do Skrzydlowa. Rozejrzawszy się dokoła, w słoneczny piękny dzień jesienny, doznałem wrażenia, iż Jan Reszke zamierza na wsi zamieszkać, przynajmniej w ciągu wiosennych i letnich miesięcy.

Na każdym kroku były widoczne odnowienia i przygotowania stałej rezydencji. Skrzydlów od jakich czterech lat już był w posiadaniu słynnego artysty, nabyty był od pani Zofji Siemieńskiej. Pola Skrzydlowskie są rodne i urodzajne.

Jako dom mieszkalny był wysoki, murowany dwór, o ładnym ganku z kolumnami, który po dokonanych przeróbkach miał wygląd wiejskiego pałacyku. Niedaleko od domu był świeżo wzniesiony „domek" przeznaczony dla gości w oryginalnym stylu wiejskich amerykańskich siedzib. Pałac i ogród leżą w pobliżu rzeki Warty, co dodaje malowniczości i świeżości krajobrazowi. Widoki na pole i łąki są szeroko otwarte. Jeżeli rezydencja została powiększona i upiększona gospodarz nie zapomniało o stajni angiel-

*) San Thiago był następnie sprzedany margr. A. Wielopolskiemu do Chrobrza, dawał ładne konie.

**) Nie poruszam tu już sprawy doppingu, który wraz z amerykanami zawitał do nas i do wojny dał się odczuwać dotkliwie.

skiej dla klaczy i młodzieży pełnej krwi; oraz o specjalnym oddziele dla koni wyścigowych; odpowiedni budynek został przygotowany. Właśnie w 1902 r. — konie pełnej krwi były przeprowadzone z Borowna do Skrzydlowa.

Aby skorzystać z krótkiego dnia, niebawem wybraliśmy się w pole i oprowadzał mnie od zagrody do zagrody (paddocku) p. Jan Reszke i jego brat najmłodszy Wiktor, również meloman i sportsman.

Aby uzmysłowić jakiem było podówczas stado Skrzydlowskie podaję dokładny spis klaczy, widzianych w zagrodach, a w stajni ogierów.

Klacze stadne: 1) Fastness ur. 1885 r. w Anglji po The Duke i Tibby, 2) Dainty ur. w Ameryce 1892 r. u pana Lorillarda, po niej między innemi źrebiętami „Dakota" po Orvieto, 3) Satire ur. w Anglji 1891 r. w stadzie Yardley, dała 1899 r. San Thiago po Orvieto, 4) Princess Alice ur. 1893 r. w Ameryce w stadzie p. Lorillard'a źrebięta po niej nie wyróżniły się na torze, 5) Lady Salisbury ur. w Anglji 1893 r. w stadzie p. Botterill, po Salisbury i Scientia, 9) Hampstead ur. we Francji 1894 r. u barona Angellier po Guliver i Hortense II, 7) Imagination ur. w Ameryce u p. Lorillarda 1893, po The Sailor Prince i Patient, 8) Pojata ur. 1887, w stadzie własnem po Kaiser i Mrs Prig, 9) Vanina ur. w Anglji 1895, w stadzie p. Mokronowskiego po Carlton i Web, 10) Champagne ur. 1892, w stadzie własnem po Gunnersbury i Claudie, 11) Chevaline ur. w Anglji 1886 r. w stadzie lorda Roseberry po Dutch Scater i Chopine — wyróżnił się po niej Champus po Endurence, 12) Basoche ur. w stadzie własnem 1893 r po Kordyanie i Bombe, 13) Braganca po Energy i Blonde ur. 1888 r. w stadzie własnem wyróżnia się dając 1895 r. Beverly po Stronzian 1897 r. Bengali po Gunnersbury, 14) wyżej zaznaczona Bengali w 1902 r. łączona z Patriarchem pozostała jałowa, 15) Bastille ur. 1895 w własnem stadzie po Earl of Dartrey i Bombe w swym przychówku wyróżniła się dając źrebca Batorego 1898 r. po Matchbox, 16) Katura ur. 1894 r. w stadzie własnem po Cadim i Kitty Sprightly, 17) Gleeful ur. 1896 r. w Ameryce w stadzie p. A. Belmonta po Fidlestricks i Glory, 18) Nitupercas ur. 1896 r. w Austrji u p A. Baltiziego po Master Kildare i Nini, łączona z Galaorem 1902 r. urodziła przedwczesne źrebię, 19) Cleopatra urodzona 1898 r. w stadzie L. hr. Krasińskiego po Ruler i Fanny dała już dwa źrebięta (okazała się płodna), 20) Etrurja ur. w Austrji u p. A. Baltaziego 1895 r. po Stronzian i Edelweiss — pierwsze jej źrebię przypada w 1902 r. źrebczyk Egregio po Grafie Janowskim, 21) Catau ur. 1890 r. we Francji u p. Rogera de Varenne'a — po Lord Clive i Catana od 1896 — 1902 r. dała sześć źrebiąt najpłodniejsza klacz w stadzie, 22) Beverly ur. 1895 r. w stadzie własnem po Stronzian i Braganca w ciągu dwuch lat była jałowa a pierwsze jej źrebię przypada na 1902 i dała źrebczyka Belgrave po Grafie Janowskiem, 23) Fire Tail ur. we Francji u pana H. de Say'a w 1891 r. po The Bard i Formalite — dała dwa źrebięta, 24) Bomboniere ur. w stadzie własnem 1890 r. po Sorgho i Bombe dała z Kordyanem źrebca Bon Coeur'a. Miały być jeszcze wliczone do stada, wycofane z toru Turquoise (Althorp i Turraine) Brassiere (Montbar, Braganca). Stado zatem przedstawiało się poważnie chociaż skład klaczy różnorodny i podbór do klaczy o amerykańskich rodowodach mało u nas znanych nie łatwy. Dwie klacze Tzigane, Tourraine były wydzierżawione przez p. A. Michalskiego a „Brema", „La Turbie", „Concesion", „Pani Twardowska" były ustąpione p. Edwardowi Reszke. Ogierów stadnych widziałem trzy „Patriarche" maści gniadej ur. we Francji 1894 r. po Vignemal (po Dollar i Partlet). „Patriarche" przedstawił mi się jako ogier rosły, niewybujały, głęboki, suchy, proporcjonalny w swym składzie; na torach francuzkich wygrał 115,288 fr. a między innemi gonitwę dystansową nazwy „Gladiateur" na przestrzeni 6200 mtr.

Jego potomstwo pełnej krwi lub anglo-araby, jak potem w Szamrajówce odznaczało się szlachetnością, suchością kończyn i dobremi górnemi linjami—wyróżniało się na torze i w pracy.

Skarogniady Pickwick ze stada w Krasnem po Ruler i Alice Grey ur. 1896 r. nieduży, ale dobrze związany, biegał bardzo dobrze; między innymi wyścigami wygrał Derby w Warszawie, Produce w Moskwie i nagrody cesarskie na Mokotowskim i Chodyńskim torze. Jako ogier dopiero rozpoczynał swoją działalność stadną. Trzeci ogier c-gniady Mackbet również ze stada w Krasnem po Ruler i Scotilla co do wzrostu roślejszy od Pickwicka, dostatecznie kościsty i o dobrym grzbiecie, mógł być jednak uważany przedewszystkiem jako ogier do klaczy pół-krwi. Jego wygrane równały się kilkunastu tysiącom rubli. Tak mi się przedstawiało stado Skrzydlowskie 1902 roku. Konie ze stada w 1902 r. wygrały 79746 rb.

Na wiosnę 1903 r. stajnia Skrzydlowska zawierała 6 koni starszych w tej liczbie 5 l. Le Sorcier 4 l. San Thiago, Dakota, koni trzyletnich 22, 12 dwulatków; na konto wygranych należy zapisać 45093 rb.; 1904 r. było w treningu 33 konie (w tem dwuletnich 12) suma wygranych nagród 37542; 1905 r. w treningu znajduje się 48 (w tem 2 l. siedemnaście) nagrody wynoszą 72.975 rb. Podług wykazu stajen robionego przed wyścigami na placu mokotowskim stajnia Skrzydlowska zawierała tylko 14 koni (w tem dwuletnich 11) bez wątpienia w sumę wygranych wchodzą konie sprzedane „roczniakami" ze stajni treningowej. Widocznie wobec coraz silniejszej przygniatającej przewagi, dominującej stajni E. i M. Łazarewów, oraz niezadługo i stajni Mantaszewa, p. J. Reszke postanowił stopniową likwidację, albowiem ten zamiar w 1906 r. rysuje się jeszcze silniej: konie ze stada wygrywają 61625 rb. a stajnia współzawodnicząca 9 końmi 5303 rb.; w 1907 r. konie ze stada wygrywają 41046 rb. a stajnia 4628 rb.; w 1908 r. konie ze stada 28894 rb. stajnia 4617 rb ; w 1909 r. konie ze stada 46964 rb stajnia 4082; w 1910 r. konie ze stada 33538 rb. stajnia 13 koni 1846 rb.; w 1911 r. konie ze stada 34661 rb. stajnia 936 rb. (1 koń); 1912 r. konie ze stada 41712 rb ; 1913 r. konie ze stada 24392 rb.

W ostatnich dwuch latach przed wojną stajnia wyścigowa nie stawia już koni. Ostatnimi trenerami byli wymieniony już Metcalf, następnie Operacz i Stanisławski. W ciągu kilku lat stopniowej likwidacji koni wyścigowych i klaczy ze stada największą liczbę koni nabył książę Wołkoński, rotm. Grim, między nabytymi końmi był Caramba po Batorym, dalej Rodzianko i S. Niemojewski.

Jeżeli żałować należy iż stado Skrzydlowskie i stajnia wyścigowa o znanych i zasłużonych barwach białych i różowych, zlikwidowane zostały (tylko parę klaczy pozostało) to z drugiej strony może nigdy likwidacja nie przypadła bardziej w porę. Wszak w czasie wojny całe stado byłoby na miejscu zabrane, rozgrabione przez wojska niemiec-

---

*) Był 1904 roku kupiony przez hrabinę Marję Branicką do jej pięknego stada Szamrajowieckiego niestety w 1918 r. przepadł jak i całe stado wskutek grabieży bolszewickiej.

kie, austrjackie, a w razie wyprowadzenia do Rosji — jak tyle innych polskich stajen — byłyby również przepadły.

Smutne to czasy, ale z krwawego chaosu powstała wolna Polska!



Komisja Remontowa z ppłk. Kozickim na czele przyjmuje remonty w Śmiłowie.

* * *

W Skrzydlowie bawiła wówczas i małżonka Jana Reszkego, francuska, z domu hrabianka de Boulaine primo voto hrabina de Mailly.

Wieczorem, przed obiadem, byłem jej przedstawiony i zostałem oczarowany jej urodą, wdziękiem i arystokratyczną a nie wymuszoną dystynkcją.

Bardzo żałowałem, że nie było wówczas w Skrzydlowie jedynego syna państwa Reszke, o którym słyszałem od państwa Michalskich (bliskich krewnych) i innych osób dużo pochwał. Był to młodzieniec pod każdym względem wyróżniający się, przystojny, bardzo zdolny, nietylko do nauki

ale i malarstwa, o żywej poetycznej wyobraźni. Gdy poprzednich lat przyjeżdżał do Polski, wszystko co widział bardzo go interesowało, chwytał odrębności narodowe, ubiory wiejskie—ale najsilniejsze wrażenie wywarła na nim Częstochowa, obraz Matki Boskiej — i mówiono mi iż po powrocie do Francji, w jednem z pism pomieścił swe wrażenia. W języku polskim się ćwiczył i już nie był mu obcy.

W czasie spędzonego wieczoru w Skrzydlowie i dłuższej rozmowy z państwem Reszke byłem przeświadczony iż na pożegnanie mogę im powiedzieć do widzenia w Polsce! Wszak oprócz Skrzydłowa nabył jeszcze Jan Reszke przyległe folwarki Zdrową, Chorzenice, Kłobukowice. Rozległość zatem posiadanej ziemi była bardzo poważna i bardzo duże pieniężne sumy były w nią włożone. Oprócz strony agronomicznej, hodowlanej, Skrzydlów był bardzo szczęśliwie położony, bo z jednej strony przylegał do Borowna majątku Adama Michalskiego ożenionego z panią Emilją Reszke, z drugiej do majątku Garnek, w którym mieszkał również słynny artysta Edward Reszke ze swą rodziną. Do Kruszyny, majątku znanych hodowców ks. Lubomirskich, odległość niezbyt też była daleka. Z Warszawą na Kłomnice komunikacja kolejowa bardzo łatwa. Życie dla Jana Reszkego zdawało się układać wygodnie, przyjemnie — byłby to miły odpoczynek wśród przyjaciół po długich latach pracy i nużących nieraz wrażeniach. Ale, któż przyszłość przewidzi? czy mogłem odgadnąć, iż wówczas Jana Reszkego widzę po raz ostatni w życiu?

Mogły na niego spaść różne trudności, nawet poważne zmartwienia, ale nagle został złamany jak i jego małżonka ciosem spowodowanym śmiercią ukochanego syna, wprawdzie zginął bohatersko na placu boju—nie mniej mógł już tylko pozostać ukochanem, tęsknem, nigdy niezapomnianem wspomnieniem. Młody Jan Reszke po wybuchu wojny wstąpił do wojska i zaciągnął się do pułku kirasjerów, tych kirasjerów o rycerskiej legendowej tradycji, przypominających tak żywo wielką epopeję napoleońską. Czasy jednak rycerskie, wobec niesłychanych postępów mechaniki i balistyki uległy zmianie. Ostatnia wojna światowa była na zachodzie przedewszystkiem wojną okopów, pozycyjną, huraganu pocisków. Pułk kirasjerów został spieszony i walczył za szańcami z karabinami lub kulomiotami w ręku.

Pewna część jednak jazdy była zatrzymana dla konnych wywiadów. Dzielny młodzieniec przez lat cztery był w ogniu, oprócz krótkiego wypoczynku z powodu odniesionej rany. Niestety, pod sam koniec wojny, gdy walki toczyły się jeszcze 1918 r. za Compiègne, Jan Reszke, stając na czele, jako porucznik, małego oddziału ochotników, dokonywał bardzo śmiałego wywiadu pod miasteczkiem Méry i na nieszczęście, zbiegiem fatalności, ugodzony kulą w samo czoło, padł na miejscu.

Śmierć ta powtórzyć należy była ciosem niepowetowanym dla wielkiego artysty, polskiego ziemianina, przygniotła go, nie odzyskał już dawnej swobody myśli — skróciła mu życie. Z Nicei zwłoki Jana Reszkego przewiezione zostały do Paryża i po licznym, uroczystym obrzędzie pogrzebowym, złożone w pięknym grobowcu na cmentarzu Montparnasse.

W Warszawie, którzyśmy podziwiali na scenie wielkiego artystę, którzyśmy odczuwali cały urok jego pięknego głosu, uczucie, niepospolity czar, będziemy zawsze go widzieli odmłodzonym pięknym Faustem — lub wytwornym „gentlemanem", z przewieszoną lornetą przez ramię, przyjeżdżającego na plac mokotowski, gdy jego konie wychodziły na tor i miały walczyć o pierwszeństwo.

S. Wołowski.

STADO W ŚMIŁOWIE.

Z prawdziwą przyjemnością zabieramy się do skreślenia tych paru słów, aby opisać, chociaż w krótkości, z takim zamiłowaniem i zapałem prowadzone stado w Śmiłowie p. Czesława Baczyńskiego.

Od dawien dawna, przez ojca i dziada obecnego właściciela Śmiłowa, prowadzona była tam hodowla konia szlachetnego typu. Jako reproduktorów używano ogierów arabskich, nabywanych w pierwszorzędnych stadach.

Najwybitniejsze z pomiędzy tych były:

1) ogier siwy Sariol ur. w 1851 roku, z Szamrajowskiej stadniny, po og. Sieraku z matki Karabateka, wywodzącej się z prostej linji od Potockiej starej.

2) og. kaszt. Neżdy ur. w 1881 roku, w Jarczowcach u Juliana hr. Dzieduszyckiego, po og. Quodlibet, cz. krwi arabie z Babolony, z matki Dagmara wnuczki Pielgrzyma i Mlechy, sprowadzonej z pustyni arabskiej.

Uszlachetniony w ten sposób materjał stadny używał obecny właściciel jako podkład do wytworzenia dzielnego typu konia wierzchowego i lekkiego powozowego anglo-araba, pokrywając matki stadne ogierami pełnej krwi angielskiej bądź nabywanymi, bądź też dzierżawionymi od Warszawskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych jak to:

1) og. Veronese syn Galaora i klaczy Veronica po Buccaneer.

2) og. Busento po og. Dunure synu St. Simona z matki Buff Rose po Buccaneer.

3) Athleague po og. Perigord synu St Simona.

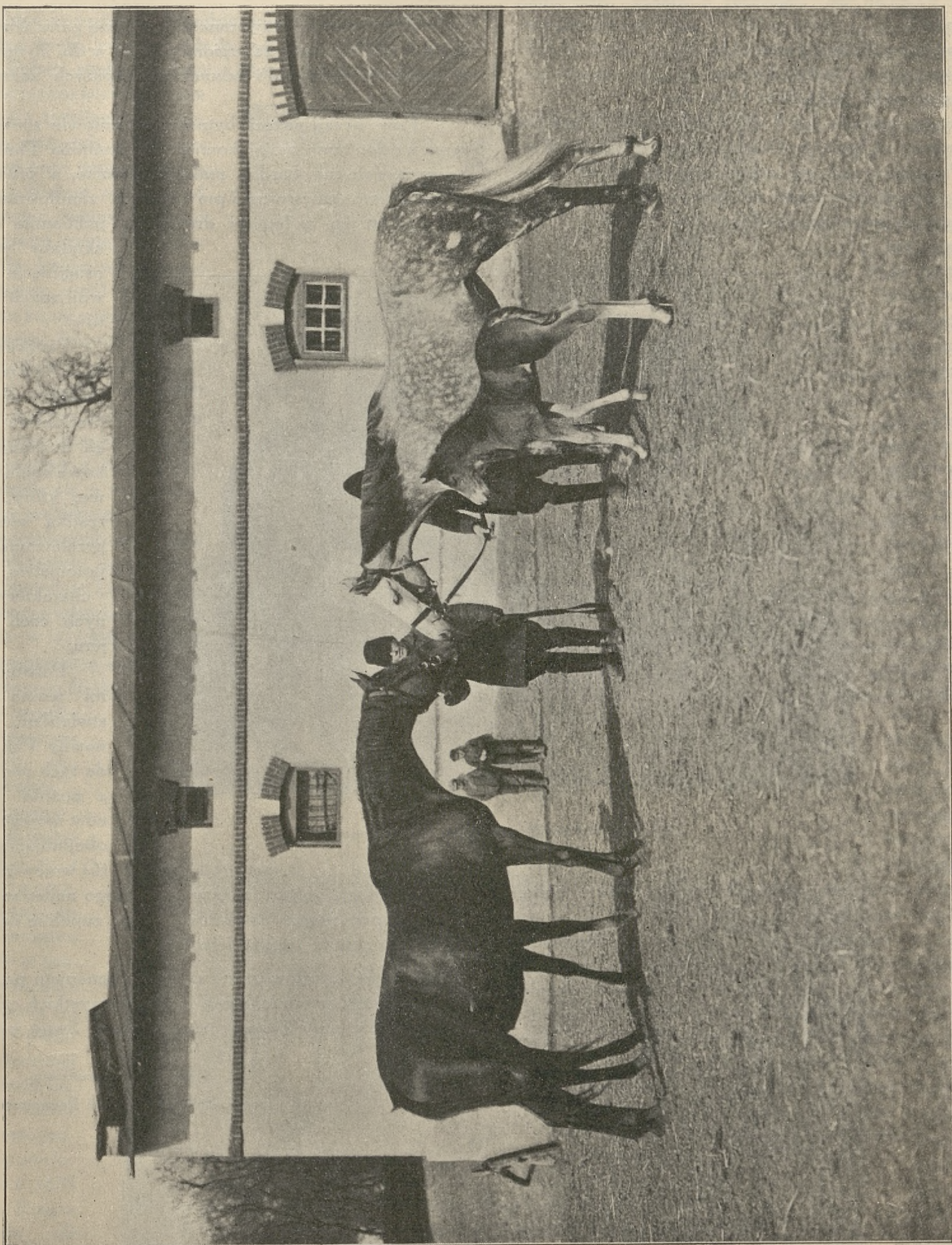
Ogiery te bardzo szlachetne i prawidłowe, zostawiły po sobie niezatarte ślady, i wytworzyły typ wybitnie jednolity anglo-araba, o nadzwyczajnej suchości i szlachetności, a zamiłowany hodowca odniósł piękny sukces, otrzymując w 1913 r. na ostatniej ogólno krajowej wystawie koni w Warszawie za grupę 5 klaczy Śmiłowskich pół krwi najwyższą nagrodę.

Czołowe sztuki ze Śmiłowskiego stada zawsze znalazły chętnych nabywców i przechodziły za wysokie ceny w prywatne ręce, przeważnie znanych sportsmanów, resztą zabierali początkowo remontjerzy austrjaccy, a w końcu przed wojną, komisja remontowa rosyjska.

Zachęcony wybitnem powodzeniem, zamiłowany hodowca nie szczędząc trudu, ni kosztów zapragnął rozszerzyć swe stado w kierunku hodowli koni pełnej krwi również i w tym celu nabył od ks. ks. Adamowstwa Czartoryskich 9 pierwszorzędnych matek stadnych pełnej krwi, w tem 3 córki Ru-

Jera, od p. M. Łazarewa 2 matki i od p. W. Kleniewskiego 1 matkę. Razem 12 klaczy, matek pełnej krwi, z których 3 importowane z Francji, a 1 z Anglji.

Zdawało by się, że nic nie może stanąć na przeszkodzie, by stado, zmontowane z tak dużą znajomością rzeczy i poważnym nakładem, stanęło na najzupełniej pierwszorzędnej stopie. Tymczasem wybuchła wielka wojna światowa i z nią razem wielka wędrówka wszelkiego stworzenia boskiego mniej lub więcej szlachetnego.



W Śmiłowie. Klacz stadna Piruetka z córką Sandomierzanką i wnuczką.

Część stada Śmiłowskiego ewakuowana została do Rosji, resztę rozgrabiły wojska niemieckie. Hodowca uratował z całego tego materjału stadnego 2 źrebice i jednego ogierka. Wspaniałego obecnego reproduktora Promienia, syna Perdiccas'a po Persimmon i Miss Bond przyprowadził z Rosji pan Fryderyk Jurjewicz, obecny Dyrektor Głównego Zarządu Stadnin Państwowych.

Na zgliszczach gmachu tyloletniej pracy i tylu nakładów pieniężnych, p. Czesław Baczyński rąk jednak nie za-

łamywał i nie rozpaczał, lecz ze zdwojoną, młodzieńczą wprost energją siedemdziesięcioletni ten sportsman hodowca wziął się znowu do odbudowywania tego, co klęska dziejowa obróciła w gruzy i bez nakładów pieniężnych doprowadził swe stado pełnej krwi do następującego stanu: ogier reproduktor Promień po Perdiccas z klaczy Miss Bond i 3 klacze matki.

Esperance po Sirdar i Esmeralda.

Piruetka po Quo Vadis i Piruette.

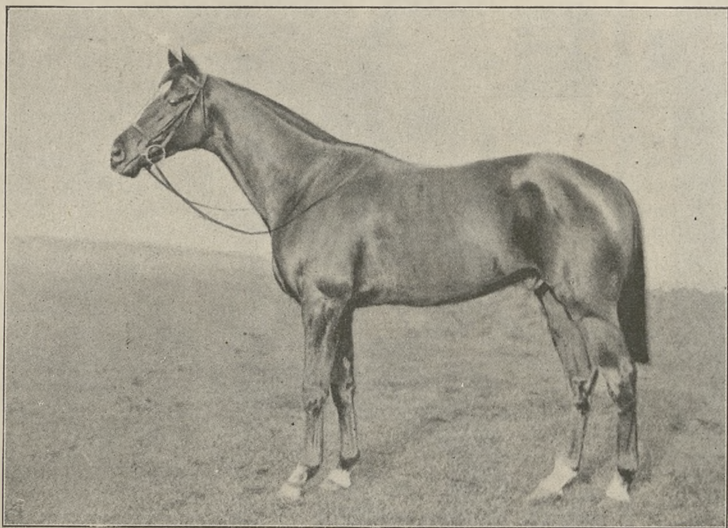
Sandomierzanka po Habicht i Piruetka

Klacze te urodziły już 9 sztuk młodzieży, z których 3 są w treningu w stajni p. Ostoia-Ostaszewskiego. Promienisty i Promienny już się odznaczyły i są dobrze znane bywalcom torowym, Promienna zaś, jako dwulatka, biegać będzie dopiero na jesieni w roku bieżącym.

Ze stada pół krwi pozostało zaledwie kilkanaście źrebiąt i kilka matek stadnych, niezdatnych dla wojska, z powodu kulawizny, gdyż ani wiek, ani źrebność nie chroniły od grabieży. Zabrano wszystkie wspaniałe dwulatki i trzylatki pół krwi. Ze stada pełnej krwi z a b r a n o wszystkie klacze źrebne, choćby najstarsze, nawet będące zupełnie na wyźrebieniu. Z górą dwudziestoletnie matki pełnej krwi: Tasty i czystej krwi arabkę Bajaderkę po Neżdy'm wyprowadzono również. Ogiera reproduktora Athleague'a importowanego przez pana Stolpego z Anglji zaprzężono do armaty.

Pomimo to wszystko i stado pół krwi, chociaż może w nieco zmniejszonej liczbie, funkcjonuje znowu i daje po kilkanaście źrebiąt rocznie doskonałych remontowych koni, jak to stwierdza przewodniczący krakowskiej komisji remontowej, znany sportsman płk. Kozicki w swym liście, który z okazji Świąt Wielkiej Nocy szanownemu hodowcy i dzielnemu a niestrudzonemu obywatelowi kraju przesłał z datą 6 kwietnia, który z upoważnienia stron obydwu z przyjemnością przytaczamy poniżej, jako dla młodszych zachętę.

J. S.



DOUBLE CHANCE, zwycięzca Grand National.

J. Wielmożny Pan Czesław Baczyński

w Śmiłowie, st. poczt. Jakubowice.

Wielce Szanowny Panie!

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę panu donieść, że stawka siedmiu koni zakupiona u pana w dn. 26 marca r. b. w Śmiłowie należy do jednych z najlepszych zakupionych w tym roku.

Przy okazji naszej bytności w Śmiłowie stwierdziłem wraz z członkami mojej komisji, że stadnina Pańska stoi bezsprzecznie na bardzo realnym gruncie, a prowadzona z ogromnem znawstwem i prawdziwem zamiłowaniem już dzisiaj jest na najlepszej drodze do pokonania ciężkich skutków wojny i osiągnięcia przedwojennych rezultatów.

Pańskiego ogiera „*Promienia*" uważam za typ reproduktora dającego doskonałe użytkowe konie wojskowe, który, posiada rzadką właściwość przelewania na całe potomstwo swych charakterystycznych cech eksterjeru.

Pozatem niech mi wolno będzie stwierdzić, że Szanowny Pan należy do tych nielicznych z pośród hodowców mojego terenu obejmującego sześć (6) województw, u których ambicja dostarczenia wojsku swego najlepszego materjału góruje ponad naturalną zresztą zupełnie dążnością osiągnięcia cen najkorzystniejszych.

Podkreślając powyższe z szczerem uznaniem przesyłam Szanownemu Panu imieniem swojem i wszystkich członków Komisji Remontowej serdeczne życzenia Świąt wesołych.

Z głębokim szacunkiem

przewodniczący Komisji Remontowej Nr 3.

(*podpis*)



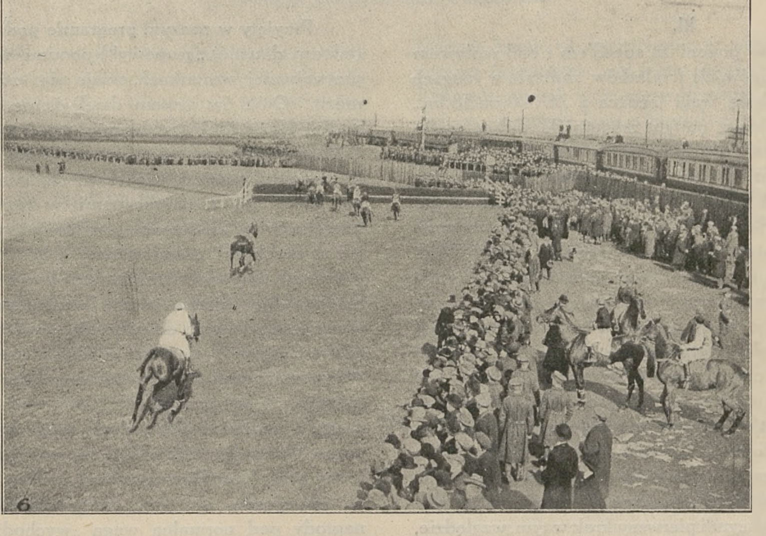
Z wycieczki do Miszewa.

Wojna pozostawiła po sobie gruzy i zniszczenia w każdej gałęzi życia, nie oszczędziła ona i tak znanych i cenionych w Polsce stadnin arabów. Słynne stada Sanguszkowskie dziś już nie istnieją i u nie wielu tylko zamiłowanych hodowców pozostały resztki tego tak cennego materjału końskiego, z trudem ocalone od zachłanności wojny. Ceniąc bardzo araby czystej krwi jako wspaniałe konie wierzchowe i zaprzęgowe, a pół krwi jako idealnego konia wierzchowego wojskowego, i dowiedziawszy się że w okolicy Płocka w Miszewie p. Lasocki prowadzi hodowlę arabów, skorzystałem z łaskawego zaproszenia obejrzenia stadniny i wrażeniami swemi dzielę się z miłośnikami konia arabskiego.

Hodowlę arabów czystej krwi w Miszewie zapoczątkował p. Stanisław Lasocki, ojciec obecnego właściciela, sprowadzając w r. 1860 ze stada ks. Sanguszki, dwa ogiery: importowanego z Arabji „Abuleja" za b. wysoką na owe czasy cenę 2,200 rb., „Dżembulata" pochodzącego już ze stadniny Sławuckiej — i osiem klaczy. Stadnina ta w samym zaczątku ucierpiała w czasie powstania 1863 r. przez rekwizycję i wskutek zawleczonej przez postoje kawalerji — nosacizny; część jednak stada ocalała. Około r. 1870 stadnina licząca już około 60 sztuk czystej krwi została zasilona nowym nabytkiem ze Sławuty og. „Cyrusem". Obecny właściciel pan Tadeusz Lasocki prowadził dalej rozpoczęte dzieło i dla odświeżenia stada w r. 1912 nabył w Sławucie dwa ogiery „Udalca" i „Fontango" i cztery klacze. W r. 1913 przyprowadza ogiera „Iltisa". W r. 1915 po wkroczeniu Niemców, dzięki tylko życzliwości przedstawiciela jednego z obcych mocarstw, udaje się ocalić pod jego opieką przed rekwizycją ogiera „Iltisa' i trzy klacze nabyte w Sławucie: „Attencję" „Granicę" i „Gracyelę", od których pochodzi obecna stadnina. Dziś stadnina Miszewska posiada już kilkanaście sztuk czystej krwi i większą ilość pół krwi. Dla uniknięcia kazirodztwa, a stąd degeneracji, korzystał już w roku ubiegłym p. Lasocki z ogiera „Amurata" ze stadniny Janowskiej (filja w Łącku).



TAPIN po wygraniu Lincolnshire Hcp.



Epizod z Grand National'u.

W prowadzeniu stadniny widać znawstwo i zamiłowanie właściciela, który dużym nakładem pracy i kosztów potrafił w ciężkich warunkach nie tylko nie dopuścić do upadku, lecz i rozwinąć hodowlę tego tak szlachetnego konia. Z zupełnie usprawiedliwioną dumą prezentował swój przychówek między innemi przepysznego czterolatka „Wulkana" po Iltisie i Gracyeli, wspaniałą mleczno-białą „Etnę" po Fontango i Granicy, ocalałego przed wojną cudnego „Iltisa', i stadko młodzieży, z której jedną klaczkę nabył niedawno ks. Radziwiłł. Konie dzięki umiejętnej hodowli odznaczają się silnym związaniem, suchą o wprost stalowych ścięgnach nogą, idealnie rozwiniętymi mięśniami, udami szeroką, mocno rozwiniętą piersią i przy dużej żywości i temperamencie nadzwyczajną łagodnością. Opodal stajen znajdują się okólniki, jeden w obszarze około dwuch, drugi jednej włóki, pierwszy przeznaczony dla roczniaków i starszych, drugi dla matek ze źrebiętami. W obu wszystko co tylko

hodowca może wymarzyć: wzgórza, parowy, strumień i obfite pastwisko, tak że źrebaki mają wszelkie warunki do swobodnego zdrowego rozwoju.

Po obejrzeniu stadniny i urządzeń pokazał nam p. Lasocki wzorowo prowadzone książki stadniny, metryki koni sławuckich i importowanych z Arabji, poczem pożegnałem gościnnego gospodarza z przykrością rozstając się z widokiem jego wychowanków.

Rodowód koni od których pochodzi dzisiejsza stadnina Miszewska:

AKBAR — biały oryg. arab
SYBILLA — gniada z 1877 r.
GRAMATYKA — kl. różowa z 1887 r.
IFDERIM — og. kaszt. oryg. arab
DEWIZA — kl. kasztanowata z 1904 r.
DERWISZ — og. kaszt. czyst. krwi arab. z Derkulskiego rząd stada
ILTIS — og. kaszt. łysy, prawa tylna biała urodz. w stadzie Chrestowieckim 1909 r.

EUKLID — og. gn. oryg. arab wł. J. hr. Potockiego
SIERRA — kl. szpakow. z 1877
DŻEJLAN — og. oryg. arab
OFERTA — kl. szpakow. z 1894
DERWISZ — og. kasztanowaty
ALGEBRA — kl. szpakow. z 1901
GRANICA — kl. jasno różowo szpakow. ur. w st. Chrestowieckim 1907 r.

UTRECHT — og. szpak. z 1879
TELIMENA — kl. szpakow. z 1878
RYMNIK — og. szpakow. z 1876
SŁAWUTA — kl. gn. z 1877
EKSPEDYCJA — kl szpak. z 885 r.
CETYNJA — kl. gn. z 1883 r.
HANDŻAR — og. kaszt. czystej krwi z 1892 kupiony ze stada hr. Branickiego po oryg. arab Hami
JUSSUF — og. gn. czystej krwi kupiony w Bababotnie 1888 r.
DENKORAN — og. biały z 1891 r.
RIVIERA — kl. kaszt. z 1896 r.
GRACYELA

Lewicki rtm.

Na marginesie
Warszawskiego Programu Wyścigowego 1924 r.

(Ciąg dalszy).

III.

Odkąd Anglja w pogoni za speed'em i pod wpływem silnego rozwoju wyścigów dla trzylatków obniżyła w biegach płaskich normalną skalę wagi jeźdźca z 76 i 70 na 58 kg., poszły za nią inne kraje, co jest zrozumiałe wobec supremacji, jaką w dziedzinie sportu końskiego Anglja wywierała i po dziś dzień jeszcze wywierać nie przestaje na świat cały. Wytworzyło to jednak znaczną rozbieżność pomiędzy wagą, jaką nosi koń w próbach wyścigowych, i tą, jaką sądzono jemu, czy też jego potomstwu nosić w realnem życiu. Podnosiły się coprawda i po dziś dzień podnoszą w tej samej Anglji bardzo poważne głosy — i to nie z pośród przeciwników, lecz właśnie ze sfery gorących zwolenników pełnej krwi angielskiej — głosy ostrzegające, że, jeżeli się chce uchronić tę rasę od degeneracji, koniecznem jest powrócić do wyższej skali wag (a nawet znieść wyścigi dla dwulatków); nie zamierzamy jednak poruszać tu tej sprawy, rozumiejąc, że jest ona na dziś nierealną i że taka reforma, gdyby ją nawet uznać za konieczną, musiałaby być zapoczątkowana gdzieindziej — przedewszystkiem zaś w Anglji — i że niepodobna, abyśmy my czynili pierwszy krok w tym względzie, zatracając widomą miarę porównawczą pomiędzy przychówkiem końskim naszym i w innych krajach i w ten sposób niejako izolując się od reszty świata.

Natomiast sądzimy, że można i należy wejrzeć w system praktykowanych na naszym torze nadwag — t. zw. „pénalités".

Przyjęty w naszym programie podział koni na kategorje (tak zw. dawniej „grupowy") pomimo wad jego w obecnych przynajmniej warunkach, zdaje się, zaniechanym być nie może. Otóż ów system dzieli konie na kategorje jedynie podług sumy zdobytych nagród w równych warunkach wagi. Czyli, że póki koń nie „wyszedł, jak to mówią, z grup" (a przecież ogromna większość nigdy z nich nie wychodzi) nie bywa (po za handicapami) w kierunku swej zdolności noszenia wagi próbowana, a właściwie nie bywa za nią (tak jak za szybkość) premjowana — boć przecie w handicapie otrzymuje nagrodę równie dobrze koń z najcięższą jak i z najlżejszą wagą. Innemi słowy handicaper dąży do zrównania szans koni zdolnych do noszenia wagi z końmi tej zdolności pozbawionymi — nam zaś chodzi tu o nagradzanie, o uprzywilejowanie koni tym przymiotem obdarzonych. Boć każdy przyzna, że jest to moment nader ważny w życiu gospodarczem — nadewszystko jednak przy ocenianiu przydatności konia dla armji; czyli winien on, jak sądzimy, być uwzględniony przy klasyfikowaniu koni podług kategorji, chociażby w ten sposób, aby koń, który na skutek wygrania pewnej nagrody pod normalną wagą „wychodzi" już ze swej kategorji, mógł raz czy dwa biegać jeszcze w tej samej kategorji, *niosąc pewne nadwagi*, jednak takie, któreby go do pewnego stopnia, że tak powiemy handicapowały, ale nie wykluczały beznadziejnie od współzawodnictwa. Przytem te nadetatowe niejako nagrody *nie wchodziłyby w rachubę przy klasyfikacji na kategorje* — zupełnie tak, jak to ma obecnie miej-

sce z nagrodami sprzedażnemi. Nie jest to pomysł nowy, ale *mutatis mutandis* modus, który był dawniej stosowany. Sama zaś zasada jest powszechnie przyjęta.

Sądzimy, że ten dodatkowy czynnik klasyfikacyjny dla koni niższych kategorji, to jest tych, które w najszerszej mierze będą powołane do produkcji pół-krwi użytkowej, jest przez samo życie nakazany.

* * *

W obecnym programie pénalités są stosowane dopiero do koni, które „wyszły z grup". Czy tutaj jednak nie w zbyt ostrej formie?

Ma się trochę wrażenie, że pod względem psychicznym zachowujemy się wobec nowych wag kilogramowych nieco jak wobec nowego złotego, który mamy tendencję identyfikować z dawną „złotówką". Mianowicie przewidywana różnica wagi dla koni tego samego wieku (uwzględniając właściwe pénalité wraz z ulgami) wynosi: w nagrodzie Jubileuszowej 7 kg, t. j. (zgrubsza) 17$^1/_2$ dawnych funtów, co już nie jest bagatelą, dla Wielkiej Warszawskiej 9 kg. t. j. 22$^1/_2$ funt. i w nagrodzie im. ks. Lubomirskich 15 kg., co już wynosi 37$^1/_2$ dawniejszych funtów.

Zapewne, można na to odpowiedzieć, że w innych krajach, np. w Anglji i we Francji, spotykamy nagrody z wyższemi jeszcze nadwagami. Tak, ale na tych bogatych w nagrody torach owe surowe nadwagi są niekiedy stosowane po wyczerpaniu przeróżnych kombinacji innej natury — są, że tak powiemy, luksusem. Tam po daniu koniowi możności zmierzenia się w licznych, przezornie stopniowanych nagrodach hodowlanych, można postawić sobie pytanie: „który z tych licznych, wysuniętych na czoło koni klasy poza ujawnionemi zaletami (szybkości, wytrzymałości na dystans), może wykazać nadto wyjątkową zdolność noszenia wagi?"

Przypomnijmy tylko sobie, nie mówiąc o innych nagrodach, chociażby te liczne odmiany producé'ów, jak Prix Lupin, Prix Hocquart i t. d., lub inne przeróżne „poules", do których konie są zapisywane w pierwszym i drugim roku życia, a rozgrywane we Francji przed Derby i Grand Prix... Tak samo przed wojną czas Wielkiej Warszawskiej przypadał po powrocie koni z Petersburga i Moskwy — po zmierzeniu się ich w całym szeregu różnorodnych i hojnie uposażanych prób hodowlanych. Nie zapominajmy zaś, że obecnie stanowisko warszawskiego toru zasadniczo się zmieniło — więc i cały nasz program winien być gruntownie przejrzany i do nowych potrzeb przystosowany.



Na rannej robocie na torze Warszawskim.

(Dok. nast.).

Bohdan Wydżga.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Wiadomości z Kozienic.

Przyprowadzone zostały do Kozienic, oprócz wymienionych poprzednio, następujące klacze właścicieli prywatnych: Andrzeja hr. Morstina Rara Avis, Rossadana, Pieszczotka; Stanisława ks. Lubomirskiego Apsara; Michała Róga Armantine, Artémis, Battaglja, Branka, Consolatrice, Galahat, Gumdrop, Lytta; Aleksandra Grodzińskiego Atala, Parodia; Stanisława Maryewskiego My Baby; Adama ks. Czartoryskiego Bomba, Lexavis, Mira i Sobótka; Kazimierza Dzierzbickiego Lanoline i Radiation.

Oprócz tego zameldowane zostały i jeszcze nie przyprowadzone: Michała Bersona Alcantara i Platina; K. Dzierzbickiego Remiza i Lady Pegoys; Zarządu Lasów Ostrowieckich Panna; Wacława Piaskowskiego Kwintesencja;

Heronima ks. Lubomirskiego Desmira, Baratarja, Burgogne, Rózga i Sucha; Stanisława hr. Łąckiego Linotte; Gustawa Janasza Wojna; Bohdana Wydżgi Topola i Queen Championess; Ludwika Orpiszewskiego 4 klacze; Witolda Charłupskiego Hugenottin i Lotosblume.

Razem jak do tej pory przedstawia się: *Manton* będzie miał do pokrycia 48 klaczy: państwowych 12 (Aragwa, Azalja, Chorok Bridge, Circe, Cylicja, 41 Czerkies, Email, Habe, Kérdés, Rosamunda, Szegély, Vola), prywatnych 36 (W. ks. Lubomirskiego Pilica, Ruń, Pożoga, Nasza Pani, Reduta; St. ks. Lubomirskiego Apsara; A, hr. Morstina Rara Avis, Rossadana; A. Grodzińskiego Atala; M. Róga Artemis, Bataglja, Consolatrice, Galahat, Gumdrop; A. ks Czartoryskiego Mira, Sobótka; K. Dzierzbickiego Radiation, Lanoline, Lady Pegoys, Remiza; F. Jurjewicza i A. ks. Wielopolskiego Resolute; E Grzybowskiego Tortojada, Eos; M. Bersona Alcantara, Platina; Zarządu Lasów Ostrowieckich Panna; Wacława Piaskowskiego Kwintesencja; H. ks. Lubomirskiego Baratarja, Desmira; S. hr. Łąckiego Linotte; B. Wydżgi Topola, Queen Championess; L. Orpiszewskiego 4 klacze).

King's Idler — 18 klaczy: państwowych 8 (Blaustrumpf, Chrysothemis, Lezginka, Rodja, Rusałka, Saffy, Serenada) prywatnych 10 (K. Dzierzbickiego Belgja; A. Grodzińskiego Parodia; St Maryewskiego My Baby: M Róga Lytta, Menzala, Soultz; H. ks. Lubomirskiego Burgogne; G. Janasza Wojna; A. ks. Czartoryskiego Bomba, Lexavis).

Stavropol — 12 klaczy: państwowych 5 (Dźwina, Gamma, Riga, Slivka, Surma), prywatnych 7 (W. ks. Lubomirskiego Uciecha, A. hr. Morstina Pieszczotka; M, Róga Armantine, Branka; F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego Krajczanka; H. ks. Lubomirskigo Rózga, Sucha)

Do 8 przyprowadzonych albo zameldowanych klaczy ogier jeszcze nie został wyznaczony.

A więc w Kozienicach oprócz klaczy, które będą przyprowadzane z okolicy, ogiery czołowe jak do tej pory mają do pokrycia 86 klaczy: 25 państwowych i 61 prywatnych.

Do 1 Marca ożrebiły się następujące klacze.

1) 13 stycznia państwowa Chorok Bridge po Manton'ie og. c-gn. (typ St. Simon).

2) 19 stycznia K. Dzierzbickiego Belgja po Manton'ie og. kaszt. (typ. Bachelor's Double).

3) 22 stycznia F. Jurjewicza i A hr. Wielopolskiego Krajczanka po Manton'ie kl. gn. (typ Hampton).

4) 25 stycznia W. ks. Lubomirskiego Nasza Pani po Witeź kl. c-gn. (typ. Carlton).

5) 5 lutego państwowa Azalja po Manton'ie kl. gn. (typ Laveno).

6) 5 lutego St. ks. Lubomirskiego Apsara po Manton'ie kl. gn. (typ Manton).

7) 9 lutego państwowa Rodja po King's Idler kl. kaszt. (typ Rosette).

8) 10 lutego A. hr. Morstina Rara Avis po Coriolanus'ie og. gn. (typ. Coriolanus).

9) 13 lutego państwowa Saffy po Manton'ie og. gn. (typ trudny do określenia).

10) 15 lutego W. ks. Lubomirskiego Reduta po Witeź kl. gn. (typ Sac à Papier).

11) 16 lutego państwowa Blaustrumpf po King's Idler og. kaszt. (typ Hazlebatch, Hermit).

12) 25 lutego E Grzybowskiego Etus po Chilperic kl. kaszt. (typ Gallinule).

Wymiary i waga w dniu urodzenia państwowych roczniaków.

1) 24 stycznia Fellin (Morganatic — Riga) og. gn wzr. 152,75 c., obw. kl. p. 167,5 c, nadp. 19,5 c., waga 372 kg.

2) 26 stycznia Fala (Mości Książe — Dźwina) kl. gn. wzr. 146,5 c., obw. kl. p. 157 c., nadp. 18,5 c., waga 328 kg.

3) 5 lutego Fryne (Morganatic — Chrysothemis), kl. gn. wzr. 142,2 c., obw. kl. p. 153 c., nadp. 17,5 c., waga 281 kg.

4) 9 lutego Filar (Balthazar — Chorok Bridge) og. gn. wzr. 146,3 c., obw. kl. p. 161 c., nadp. 19 c. waga 330 kg.

5) 18 lutego Frasquita (Mości Książe — Szegély) kl. kaszt. wzr. 141,2 c., obw. kl. p. 156 c., nadp. 17,6 c., waga 314 kg.

6) 26 lutego Flos (Balthazar — Saffy) og. gn. wzr. 144 a., obw. kl. p. 158 c, waga 305 kg.

Do dnia 1 Marca z 3 ma ogierami czołowemi połączono:

1) z *Manton'em*—12 klaczy: państwowe Azalja, Circe, Habe; prywatne Pilica, Tortojada, Apsara, Gumdrop, Consolatrice, Lanoline, Nasza Pani i Reduta.

2) z *King's Idler'em*—7 klaczy: państwowe Saffy, Blaustrumpf, Rodja; prywatne Bomba, My Baby, Lexavis i Parodia.

3) z *Stavropol'em*—7 klaczy: państwowe Surma, Gamma, Dźwina; prywatne Armantine, Uciecha, Krajczanka, Pieszczotka

Czołowy ogier Stavropol został przyprowadzony do Kozienic 26 Stycznia. Jest to ogier o dobrej budowie, nadzwyczajnie suchy i muskularny. o doskonałych ruchach, dobrym temperamencie, w typie swego ojca Spearmint'a.

Kozienice, 1 Marca 1925 r.

R. Zoppi.

— Stajnie treningowe.

E. i J. Grzybowscy.

Trener Fr. Wełnicki, ż. Fomienko.

5 l. kl. gn. Reve d'Or (Admirable Crichton i Chatte),
3 l. og. c.gn. Forward (Fils du Vent i Gaff),
3 l. kl. gn. Dzisna (Fils du Vent i Dźwina),
2 l. og. gn. Granat (Parachute i Nadzieja),
2 l. og. kaszt. Eden (Fils du Vent i Blaustrumpf),
2 l. og gn Eros (Carabas i Saffy).
2 l. kl. gn. Eskorta (Carabas i 41 Czerkies),
2 l. kl. gn. Electra (Fils du Vent i Gwiazda) ½ krwi,
2 l. kl. gn. Sanda (Morganatic i Gaff),

26 p. uł. Wlkp.

Trener Antoni Balcer.

pełn. kl. br. kaszt. Rosy O'Grady (Apothecary i Australjan Daisy).
3 l. og. c.gn. Blady Niko (Parachute i Ramona),
3 l. kl. gn. Dola (Mości Książe i Vola),
3 l. kl. gn. Balada (Bankaröcscse i Cytise),
2 l. kl. gn. Evviva (Liége i Blitzmädel),
2 l. kl. c.gn. Ceres (Revera i Koryna).

U trenera A. Balcera pozostaje w treningu wł. rtm. Cibickiego z 2 p. szwol.

pełn. og. c.gn. Jastrząb (Habicht i Pela) pół krwi.

J. hr. Alvensleben-Schönborn.

Trener Franciszek Wełnicki.

6 l. kl. c.gn. Arlinde (As d'Atout i Oriane),
2 l. og. gn. Goliath (Bankaröcscse i Gondole),

2 l. kl. kaszt. Voleuse (Bankaröcscse i Vivette),
2 l. kl. kaszt. Mimoza (Bankaröcscse i Molly Clarke),
2 l. kl. kaszt. Bye-Bye (Torloisk i Byorla),

Lesław Dydyński.

Trener Wacław Szablewski.

pł. kl. gn. Mary (Fidelio i Cocarde),
pł. kl. kaszt. Berncastel (Admirable Crichton i Barbery),
5 l. kl. c-gn. La Reine (Lynx Eyed i Françoise)
3 l. og, szp. Jazon (Weislingen i Medea),
3 l. kl. gn. Tanit Zerga (Paraszt i Klopsia) pół krwi.

K. Römmla.

5 l. og. sk.gn. Rozmaryn (Blue Danube i Pandora),
5 l. og. kaszt. Lelek (Fils du Vent i Montana),
pł. wał. gn. Leonardo (Kottingbrun i Monna Lisa),
pł. wał. kaszt. Douglas III, poch. niew.

Stajnia I pułku Ułanów Krechowieckich.

Trener Michał Modzelewski.

4 l. og. kaszt. Beeth Morgan (Morganatic i Lola Beeth),
4 l. og. gn. Czikos (Newminster II i Kerdes),
3 l. og. gn. Iwo (Morganatic i Czafranka),
3 l. og. gn. Dunaj (Carabas i Kerdes),
3 l. og. gn. Imatra (Morganatic i Cyganka),
3 l. og. og. Bagnet II (Huszar i Lola Beeth),
2 l. og. gn. Jurand (Morganatic i Czafranka),
2 l. og. gn. Samum (Parachute i My Baby),
2 l. og. gn. Durban (Newminster II i Reduta),
2 l. og. kaszt. Eldorado (Morganatic i Rodija),
2 l. kl. gn. Jemioła (Lotos i L'ensorcellée),
2 l. kl. gn. Liane (Liége i Graceful Bay),

— **Ogier reproduktor Parachute** (Perdicas i Mira), własność p. M. Butkiewicza, został wydzierżawiony stadu Krasne, ks. Adama Czartoryskiego, na sezon kopulacyjny 1925 r

— **Przyszły na tor** stajnie p. M. Bersona i ks. H. Lubomirskiego, szczegóły o stajniach tych pomieścimy w dodatku przedwyścigowym, tu z przyjemnością stwierdzić możemy tylko, że konie z obydwóch tych zasłużonych stajen na oko wydają się być w znakomitym porządku.

— **Wczesne meldunki do nagr. Kruszyny, dwuletniego przychówku 1927 roku.**

T. Dachowski:	Madame Angôt	pokryta	Kentish Cob'em
I. hr. Mielżyński:	Laveuse	„	Fils du Vent'em.
	Dichtung	„	„
	Cassolette	„	„
	Moquerie	„	„
A. Budny:	Fetisoara	„	Manton'em.
N. hr. Dunin:	Valailles	„	Balthazar'em.
	Alderney	„	„
E. Grzybowski:	Etus	„	Chilperic'iem
	Eos	„	„
	Telluria	„	„
	Patty	„	As des As'em
	Nadzieja	„	„
	Pani Ola	„	„
	Très Chic	„	„
B. Szwejcer:	Kalaena	„	King's Idler'em
	Pantera	pokryta	Manton'em.
	Bajka	„	„
K. Wodziński:	Bursa	„	„
	Beluga	„	„
	Ewa	„	„
	Rybitwa	„	„
	Riviera	„	Morganatic'iem.
S. Czacki:	Tillery	„	Ballyheron'em.
	Perła	„	Manton'em.
M. Róg:	Artemis	„	King's Idler'em.
	Battaglia	„	Morganatic'iem.
	Galachat	„	Ballyheron'em.
	Menzala	„	King's Idler'em.
	Soulz	„	„
Stado Krasne:	Bomba	„	„
	Braga	„	„
	Mira	„	Manton'em
	Brise Guigne	„	„
S. hr. Łącki:	Linotte	„	Hapsburg'iem.
	Anxious Lady	„	Yutoi'em.
W. Charłupski:	Lotosblume	„	King's Idler'em.
	Hugenottin	„	Mości Księciem.
M. Berson:	Nabotoris	„	Alaric'iem Victor'em.
	Poinsettia	„	„
	Kaśka	„	„
	Alpha	„	Arakiem.
	Esneh	„	„
W. hr Zamoyski:	Kentucky	„	Ballyheron'em.
	Nuit de Mai	„	Manton'em.
K. Dzierzbicki:	Remiza	„	„
	Belgja	„	„
	Radiation	„	„
	Lady Pegoys	„	Huszar'em II.
A. Olszowski:	Good Luck	„	Illuminator'em.
	Prim Lass	„	„
	Salamandra	„	„
	Newa	„	Huszar'em II.
	Toothpick	„	Balthazar'em.
	Tilly II	„	„
R. Kruszewski:	Val-di-Sole	„	„
	Wilejka	„	„
W. Szczypiorski:	Kraft	„	Lord'em Sundridge'm.
J. hr. Alvensleben:	Molly Clark	„	Albula'em.
Schönborn	Hajadon	„	„
	Bonny Betty	„	„
R. Czaykowski:	Déli Szel	„	Harsona'em
	Pehely	„	„
	Balata	„	„
	Kitty	„	„
	Podmelec	„	„
	Pacsirta	„	„
	Lady Prim	„	San Gennaro'em lub Harsona'em.
	Mennin Gate	„	„
C. Baczyński:	Piruetka	„	Promieniem.
	Esperance	„	„
	Sandomierzanka		„
S. ks. Lubomirski:	Apsara	„	Manton'em.
W. ks. Lubomirski:	Ruń	„	„
	Nasza Pani	„	Witeziem.
	Reduta	„	„

J hr Czarnecki:	Doda	pokryta	Harlekin'em.
	Odolie	„	„
	Malaga	„	„
	Graisse	„	„
B. Wydżga:	Queen Championess		Mości Księciem.
A. hr. Morstin:	Rara Avis	„	Coriolanus'em.
	Pieszczotka	„	„
L. Orpiszewski:	Raadas	„	Blue Danube'm.
	Eroica	„	Morganatic'em.
W. Niewiarowski.	Nan	„	As-des-As'em.
	Manitoba	„	Romanelli'em.
	Parole	„	„
	Kora Fokker	„	„
B. Ziętarski:	Bodrog	„	Balthazar'em.
	Pexi	„	„
	Irish Dancer	„	„
F. Wężyk:	Amata	„	Morganatic'iem
	Kathlen	„	Ballyheron'em.
	Galathea	„	Manton'em.
	Helenka	„	Mości Księciem.
H. ks. Lubomirski:	Medora	„	Oszczepem.
	Bourgogne	„	Witeziem.
	Desmira	„	Oszczepem
L. J. bar. Kronenberg:	Karabela	„	Blue Danube'm.
	Legja	„	Ballyheron'em.
	Maleńka	„	„
	MollyMalone	„	Manton'em.
	Osa	„	King's Idler'em.
	Rose de l'Enfer	„	„
	Parisia	„	Oszczepem.
A. mar. Wielopolski:	Nedjide	„	Paraszt'em
	Malakka	„	„
A. i J. Bronikowscy:	Red Start	„	Carabas'em.
	Risotta	„	„
	Jersey Lilly	„	„
S. Ender:	Mała Langden	„	Baccarat'em.
	Kismet	„	Baccarat'em lub Tango
F. Jurjewicz i	Guadiana	„	Manton'em.
A. hr. Wielopolski:	Krajczanka	„	„
	Zeyneb	„	„
Zarz. Stad Państ:			
	Chorok Brigde	„	„
	Azalja	„	„
	Saffy	„	„
	Aragwa	„	„
	Cavalla	„	„
	41 Czerkies	„	„
	Rosamunda	„	„
	Kerdes	„	„
	Rodja	„	King's Idler'em.
	Blaustrumpf	„	„
	Reine Fiammette		„
	Fantazja	„	„
	Riga	„	„
	Amhara	„	„
	Szegély	„	Morganatic'iem.
	Rusałka	„	„
	Ione	„	„
	Slivka	„	„

— **Wczesne meldunki do nagrody im Grabowskiego, trzyletniego przychówku 1928 r.**

Zarz. Stad. Państ:	Chorok Bridge	pokr.	Manton'em.
	Rodja	„	King's Idler'em.
	Azalja	„	Manton'em
	Blaustrumpf	„	King's Idler'em.
	Saffy	„	Manton'em.
	Aragwa	„	„
	Reine Fiammette	„	King's Idler'em.
	Cavalla	„	Manton'em.
	Fantazja	„	King's Idler'em.
	Riga	„	„
	Amhara	„	„
	Szegély	„	Morganatic'iem.
	41 Czerkies	„	Manton'em.
	Rusałka	„	Morganatic'iem.
	Rosamunda	„	Manton'em.
	Kérdés	„	„
	Ione	„	Morganatic'iem.
	Slivka	„	„
T. Dachowski:	Madame Angôt	„	Kentish Cob'em
I. hr. Mielżyński:	Laveuse	„	Fils du Vent'em.
	Dichtung	„	„
	Cassolette	„	„
	Moquerie	„	„
A. Budny:	Fetisoara	„	Manton'em.
N. hr. Dunin:	Valailles	„	Balthazar'em.
	Alderney	„	„
E. Grzybowski:	Etus	„	Chilperic'iem.
	Eos	„	„
	Patty	„	As des As'em.
	Nadzieja	„	„
J. Grzybowski:	Pani Ola	„	„
	Très Chic	„	„
B. Szwejcer:	Kalaena	„	King's Idler'em.
	Pantera	„	Manton'em.
	Bajka	„	„
Ktery Szepietów:	Bursa	„	„
	Beluga	„	„
	Ewa	„	„
	Rybitwa	„	„
	Riviera	„	Morganatic'iem.
S. Czacki:	Tillery	„	Ballyheron'em.
	Perła	„	Manton'em.
M. Róg:	Artemis	„	King's Idlerem.
	Battaglja	„	Morganatic'iem.
	Galachat	„	Ballyheron'em.
	Menzala	„	King's Idler'em.
	Soulz	„	„
S. hr. Łącki:	Linotte	„	Hapsburg'iem.
	Anxious Lady	„	Yutoi'em.
A. hr. Czartoryski:	Bomba	„	King's Idler'em.
	Mira	„	Manton'em.
	Braga	„	King's Idler'em.
	Brise Guigne	„	Manton'em.
W. Charłupski:	Lotosblume	„	King's Idler'em.
	Hugenottin	„	Mości Księciem.
Wł. hr. Zamoyski:	Kentucky	„	Ballyheron'em.
	Nuit de Mai	„	Manton'em.
K. Dzierzbicki:	Remiza	„	„
	Belgia	„	„
	Radiation	„	„

	Lady Pegoys	pokryta	Huszar'em II.
M. Berson:	Nabotoris	„	Alaric'iem Victor'em.
	Poinsettia	„	„
	Kaśka	„	„
	Alpha	„	Arak'iem.
	Esneh	„	„
A. Olszowski:	Good Luck	„	Iluminator'em.
	Salamandra	„	„
	Prim Lass	„	„
	Polmoodie IV	„	„
	Toothpick	„	Baltazar'em.
	Tilly II	„	„
R. Kruszewski:	Val-di-Sole	„	„
	Wilejka	„	„
M. Jędrzejowicz:	Frau Szerena	„	Willy Attorney'em.
	Huryska	„	Fedorius'em.
J. hr. Alvensleben-Schönborn:	Molly Clarke	„	Albula'em.
	Hajadon	„	„
	Bonny Betty	„	„
R. Czaykowski:	Déli Szel	„	Harsona'ą.
	Pehely	„	„
	Balata	„	„
	Kitty	„	„
	Podmelec	„	„
	Pacsirta	„	„
	Lady Prim	„	San Gennar'em lub Harson'ą.
	Mennin Gate	„	„
C. Baczyński:	Piruetka	„	Promieniem.
	Esperance	„	„
	Sandomierzanka	„	„
S. ks. Lubomirski:	Apsara	„	Manton'em.
W. ks. Lubomirski:	Ruń	„	„
	Nasza Pani	„	Witeziem.
	Reduta	„	„
J. hr. Czarnecki:	Odolie	„	Harlekin'em
	Malaga	„	„
	Doda	„	„
B. Wydżga:	Ira	„	King's Idler'em.
	Queen Chapioneess		Mości Księciem.
	Topola	„	„
A. hr. Morstin:	Rara Avis	„	Coriolanus'em.
	Pieszczotka	„	„
L. Orpiszewski:	Raadas	„	Blue Danube'em.
	Eroica	„	Morganatic'iem.
	Nemezis	„	Manton'em.
W. Niewiarowski:	Nan	„	As-des-As'em.
	Manitoba	„	Romanelli'em.
	Parole	„	„
	Kora Fokker	„	„
B. Ziętarski:	Bodrog	„	Baltazar'em.
	Pexi	„	„
	Irish Dancer	„	„
F. Wężyk:	Amata	„	Morganatic'iem.
	Sevilla	„	„
	Kathlen	„	Ballyheron'em.
	Galathea	„	Manton'em.
H. ks. Lubomirski:	Medora	„	Oszczepem.
	Bourgogne	„	Witeziem.
	Desmira	„	Oszczepem.
L. J. bar. Kronenberg:	Karabela	„	Blue Danube'm.
	Legia	pokryta	Ballyheron'em.
	Maleńka	„	„
	Molly Malone	„	Manton'em.
	Orlica	„	Blue Danube'em.
	Osa	„	King's Idler'em
	Rose de l'Enfer	„	„
A. mar. Wielopolski:	Nedjide	„	Paraszt'em.
	Malakka	„	„
J. Bronikowski:	Red Stard	„	Carabas'em.
	Risotta	„	„
F. Jurjewicz i A. hr. Wielopolski:	Guadiana	„	Manton'em.
	Krajczanka	„	„
	Zeyneb	„	„

— **Konkursy hippiczne** urządzane dotychczas przez Klub Jazdy w r. b. urządza T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, asygnując na ten cel potrzebne środki.

Meeting Konkursowy przewiduje 5 dni: 29 maja, 1, 3, 5 i 8 czerwca i zawiera 14 prób uposażonych ogólną sumą koło 11,000 zł

Najpoważniejszy konkurs o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie 1,200 zł. zostanie rozegranym 3 czerwca.

Prekluzyjny termin przyjmowania meldunków upływa 25 maja o g. 16-ej. Szczegółowe programy zostaną opublikowane w 3-ch dniach.

ZAGRANICZNA.

— **Narodowe Towarzystwo** ulepszania ras końskich w Rumunji kumunikuje, iż utworzyło nagrodę imienia „Generała Praporgesco", międzynarodowy steeple-chase wojskowy, dotowany 130,000 lei, który będzie rozegrany 12 lipca.

Przesyłając Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni w Polsce warunki powyższego wyścigu, Narodowe Towarzystwo powiadamia, iż transport koni mających wziąć w nim udział od granicy Rumunji do Bukaresztu będzie bezpłatnym, a w Bukareszcie będą dla nich przygotowane boksy i ułatwione furażowanie ich.

Bliższych wiadomości udziela Sekretarjat Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce.

Konkursy w Nicei. Telegraf przyniósł bardzo pochlebne dla naszej ekipy wieści. W pierwszym dniu rtm. Dobrzański zdobył 4 nagrodę. Ppłk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, por. Szosland i por. Zgorzelski wstęgi honorowe.

W drugim dniu rtm. Królikiewicz zdobył puhar ks. Aosty. Ppłk. zaś Rómmel 7 nagrodę, rtm. Dobrzański 11-tą por. Zgorzelski 12-tą, a por. Szosland znowu wstęgę honorową.

Polski minister wojny gen. Sikorski, bawiący na wywczasach w Beaulieu przybył specjalnie na konkursy do Nicei wraz z małżonką i córeczką i uproszony przez Jury osobiście wręczał zwycięzcom nagrody.

— **Konkursy w Brukseli** odbędą się w dni 20, 22, 25, 27 i 29 maja.

Zagraniczni uczestnicy cywilni i wojskowi, biorący udział w konkursach 25, 27 i 29 maja, będą gośćmi Królewskiego Towarzystwa Hippicznego i pomieszczeni będą w najlepszych hotelach. Chłopcy stajenni i ordynansi wojskowi będą przez Towarzystwo żywieni i pomieszczeni w specjalnie dla nich przeznaczonych pomieszczeniach.

Również konie będą bezpłatnie żywione i pomieszczone. Po konkursach przewóz koni do granicy bezpłatny.

Bliższych szczegółów udziela Sekretarjat Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, Krak. Przedmieście 32.

— **St Cloud** 4 kwietnia.
Nagroda Ksar 25,000 fr. 2000 mtr.

Sang Froid og. gn. 4 l. 61 kg. po Chulo i Sospelle, wł. J. Fribourg ż. Brethés — 1.

Croupe Légére kl. gn. 4 l. 54½ kg., wł. R. Levylier ż. O'Neill — 2.

Lamartine og. gn. 6 l. 61 kg., wł. Gottoviela ż. Jennings — 3.

bez miejsca 3 konie.

Wygr. w 2'10'' o 2 dł. II o ¾ dł. IV o 2½ dł

— **Bois de Boulogne** 5 kwietnia.
Nagroda Fontainebleau, 25,000 fr., 1800 mtr.

The Sirdar og. c gn 3 l. 54 kg., po Mc Kinley i Gibbs, wł. A. Macomber ż. O'Neill — 1.

Millet og. c gn. 3 l., wł. J. Prat ż. Garner — 2.

Pitchoury og. gn 3 l., wł. Duc Decazes ż. Winkfield—3.

bez miejsc 6 koni.

Wygr. w 1'59'' o 1 dł., III o gł., IV 2 dł.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Stadnin Państwowych** zawiadamia pp. hodowców oraz osoby zainteresowane, że o ile zamierzają w r. b. przedstawiać Zarządowi Stadnin Państwowych do zakupu ogiery rozpłodowe w wieku 3 — 8 lat to proszeni są o zawiadomienie Zarządu Stadnin Państwowych w Warszawie (Senatorska 15) najpóźniej do dnia 30 czerwca r. b., komunikując jednocześnie odpowiednie dane o ogierach zgłaszanych (wiek, pochodzenie etc.) oraz cenę.

Dyrektor
Zarządu Stadnin Państwowych
(—) *F. Jurjewicz.*



CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.
Na okładce: 2 i 3 strona po 220 zł., 4 strona 250 zł.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego. Warszawa. Piękna 15.